

Jerzy Święch

Janina Garbaczowska (23 października 1902 - 23 września 1986)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 79/3, 381-386

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A
Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXXIX, 1988, z. 3
PL ISSN 0031-0514

JANINA GARBACZOWSKA

(23 października 1902 — 23 września 1986)

Prof. dr Janina Garbaczowska urodziła się w Gródku Jagiellońskim. Po ukończeniu Gimnazjum Żeńskiego im. Marii Konopnickiej w Przemyślu i złożeniu matury wstąpiła w r. akad. 1920/21 na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, rozpoczynając studia z zakresu literatury polskiej i filologii klasycznej. Uczęszczała na wykłady i seminaria profesorów: Wilhelma Bruchnalskiego, Juliusza Kleinera, Tadeusza Lehra-Splawińskiego, Henryka Ułaszyna, Jerzego Kowalskiego, Kazimierza Twardowskiego. Ale jej nauczycielem z wyboru, z czasem kolegą uniwersyteckim i przyjacielem, stał się od początku Juliusz Kleiner. Powstała pod jego kierunkiem rozprawa seminaryjna Garbaczowskiej, pt. *Wątki romansowe w twórczości Wacława Potockiego*, zyskała sobie chwalebny opinię promotora: „Praca, zasługująca na ogłoszenie drukiem, świadczy o istotnym uzdolnieniu do badań naukowych i przynosi nowe wyniki. Uznana została za dysertację doktorską, odpowiadającą w pełnej mierze wszelkim wymaganiom”. Działo się to w r. 1924, ale dopiero po paru latach (1928) rozprawa ta, do dziś spoczywająca w rękopisie, stała się podstawą do uzyskania przez Janinę Garbaczowską tytułu doktora filozofii. Dyplom magistra filozofii w zakresie filologii polskiej otrzymała — co było możliwe w ramach ówczesnej procedury — później, w roku 1932. W tym samym roku uzyskała też dyplom nauczyciela szkół średnich, uprawniający do nauczania w liceach i seminariach nauczycielskich. Równoległe ze studiami podjęła bowiem Garbaczowska pracę nauczycielską, najpierw w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim Konwentu SS. Sercanek (Sacré-Coeur) we Lwowie (1921—1924), potem w Zakładach Naukowo-Wychowawczych Zgromadzenia SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu (1924—1937), wreszcie w Państwowym Gimnazjum Ruskim (1937—1939). Jeszcze po wojnie kontynuowała Garbaczowska pracę w szkolnictwie średnim, ucząc w latach 1946—1947 w VIII Państwowym Liceum i Gimnazjum im. A. Witkowskiego w Krakowie.

Nauczycielem akademickim została Janina Garbaczowska w r. 1930, kiedy to Juliusz Kleiner zatrudnił ją w charakterze młodszego asystenta w Katedrze Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza. W roku 1933 awansowała na starszego asystenta i na tym stanowisku pozostała

aż do wybuchu wojny. Władze Uniwersytetu im. Iwana Franki zachowały Garbaczowską (wraz z Kleinerem) na jej dotychczasowym miejscu pracy, tj. w Katedrze Literatury Polskiej, gdzie — wyjąwszy okres okupacji niemieckiej — pracowała do 1 XII 1944. Podczas okupacji brała udział w tajnym nauczaniu szkolnym i uniwersyteckim. Nie należąc do żadnej z podziemnych organizacji wojskowo-politycznych, przechowywała w swoim mieszkaniu lwowskim materiały Armii Krajowej, znoszone przez kolegów uniwersyteckich. Musiała wtedy pracować zarobkowo jako ekspedientka w sklepie. Pod koniec swojego pobytu we Lwowie (od 15 XII 1944 do 25 IX 1945) pełniła funkcję asystentki reżysera Bronisława Dąbrowskiego w działającym tam podówczas Teatrze Polskim.

We wrześniu 1945 przybyła Garbaczowska z transportem repatriacyjnym do Krakowa, po czym przez krótki czas pracowała jako asystentka na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od następnego roku zatrudniona została jako korektorka w wydawnictwie „Czytelnik” (siedziba wydawnictwa mieściła się wtedy jeszcze w podwawelskim grodzie) i pozostała na tej posadzie do 31 VIII 1947. Ale już od maja tegoż roku podjęła od nowa pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, wpraw jako starszy asystent w Katedrze Literatury Polskiej, potem jako adiunkt i wykładowca. Od r. akad. 1952/53 pełniła funkcje samodzielnego pracownika nauki przy Katedrze Zespołowej Literatury Polskiej na Wydziale Filologicznym UJ. Równoległe prowadziła w latach 1950—1951 zajęcia w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, a w latach 1951—1952 — jako zastępca profesora — na Uniwersytecie Łódzkim. W roku 1953 decyzją Ministra Szkolnictwa Wyższego została przeniesiona do Lublina, gdzie objęła stanowisko kierownika nowo utworzonej Katedry Filologii Polskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, stając zarazem na czele Zakładu Historii Literatury Polskiej tejże Katedry. W roku następnym otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego. Z czasem z Katedry Filologii Polskiej wyłoniła się Katedra Historii Literatury Polskiej, którą Garbaczowska kierowała od r. 1954, następnie jednostka ta „rozpadła się” na dwie Katedry Historii Literatury Polskiej, oznaczone rzymskimi cyframi I i II (pierwszą objęła Janina Garbaczowska, drugą — Maria Żmigrodzka), by w r. 1970 znów ulec zmianie, wraz z powstaniem Instytutu Filologii Polskiej UMCS. Pani profesor Garbaczowska kierowała odtąd Zakładem Literatury Współczesnej i na tym stanowisku pozostała aż do chwili przejścia na emeryturę w roku 1973. Dwa lata wcześniej otrzymała tytuł profesora zwyczajnego.

Utworzenie polonistyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i następnie kierowanie tą placówką przez wiele lat należą bezspornie do największych życiowych dokonań Janiny Garbaczowskiej. „Zaczynaliśmy jakoś dziwnie i trochę paradoksalnie: trochę jak robinsoni, trochę jak romantycy mierzący siły na zamiary” — wspominała po latach w prywatnych zapiskach. Katedra od początku borykała się z poważnymi

trudnościami organizacyjnymi i kadrowymi, zabiegając o pomoc z innych ośrodków uniwersyteckich w kraju. Z czasem wykształcono własną kadre, w większości złożoną z uczniów i wychowanków Garbaczowskiej. Jej samej najwięcej satysfakcji przynosiła zawsze praca z młodzieżą. Czy to w szkole, czy na uniwersytecie okazywała się pani profesor przede wszystkim pedagogiem, nauczycielem bez reszty oddanym swej pracy, świetnym wykładowcą, troskliwym opiekunem seminariów magisterskich, które tak w Krakowie czy Łodzi jak i w Lublinie cieszyły się dużym i zasłużonym powodzeniem. Z jej lubelskiego seminarium wyszli m.in. Krzysztof Dmistrak, Urszula Kowalska, Jolanta Ługowska, Anna Nasalska, Janusz Pliśiecki, Elżbieta Rzewuska, Jerzy Święch.

Ogromną wagę przywiązywała Garbaczowska do kształcenia młodej kadry naukowej, służąc temu zadaniu z pełnym oddaniem i zaangażowaniem, nie bacząc na koszty, zwykle dotkliwe dla jej własnych planów. W Lublinie spośród grona swoich uczniów wypromowała pięciu doktorów, o których zwykła żartobliwie mawiać, iż są jej uniwersyteckimi dziećmi (własnych nie miała). W pełni rozumiejąc potrzeby szkoły otwierała przewody doktorskie polonistom-nauczycielom, którzy zawdzięczają jej swoją karierę zawodową. Dzisiaj doktorzy wykształceni pod opieką Janiny Garbaczowskiej pełnią odpowiedzialne funkcje w szkolnictwie oraz w innych instytucjach oświatowo-wychowawczych. Absolwenci polonistyki na uniwersytetach w Krakowie, Łodzi czy Lublinie, jak i jej dawni uczniowie ze Lwowa, rozproszeni po całym świecie, nie zrywali kontaktów ze swoją panią profesor, nawet gdy przeszła na emeryturę. Owszem, zewsząd otrzymywała dowody pamięci, szacunku i żywej sympatii. Zasłużyła na to, była bowiem osobą prawdomówną, bezpośrednią i zawsze życzliwą ludziom.

W tym sumarycznym wyliczeniu osiągnięć Janiny Garbaczowskiej na polu naukowo-organizacyjnym i dydaktycznym nie można pominąć jej udziału w ogólnopolskim życiu polonistycznym, którego przebieg pilnie śledziła. Była członkiem zespołu rzeczoznawców przy Centralnej Komisji kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki, zasiadała także w Zespole Rzeczoznawców Filologii Polskiej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Nie odmawiała uczestnictwa w wielu przewodach doktorskich i habilitacyjnych, brała udział w rozpatrywaniu wniosków dotyczących awansów pracowników nauki, zawsze kierując się względem na rzeczywiste kwalifikacje danej osoby. Przynosiło jej to wiele satysfakcji i uznania.

Pierwszeństwo przyznawane pracy nauczycielskiej i wychowawczej sprawiło, że badania naukowe Janiny Garbaczowskiej nie rozwinęły się na zbyt szeroką skalę. Poza młodzieńczą pracą o Wacławie Potockim jej zainteresowania koncentrowały się raczej na zagadnieniach literatury nowszej, głównie XIX-wiecznej. Spośród pisarzy, jakimi się zajmowała — niestety sporadycznie i niesystematycznie — należy wymienić prze-

de wszystkim Józefa Blizińskiego i Waclawa Berenta. Pierwszy, zgoła zapomniany w naszych czasach, znalazł w osobie Garbaczowskiej nader sumiennego edytora i komentatora swoich dzieł. W znanej ossolińskiej serii „Biblioteka Narodowa” wyszły w jej opracowaniu dwie komedie, *Rozbitki* (1953) i *Pan Damazy* (1956), a w Wydawnictwie Literackim *Dziwolągi i humoreski* (1962), poprzedzone jej kompetentnym wstępem pt. *O prozie epickiej Józefa Blizińskiego*. Nieco później „Obraz Literatury Polskiej XIX i XX Wieku” (seria 4, tom 2) zamieścił sylwetkę Blizińskiego pióra Garbaczowskiej. Również w „Obrazie” (seria 5, tom 3) ogłosiła ona syntetyczny zarys życia i twórczości Waclawa Berenta, swojego ulubionego pisarza. Poświęciła mu także kilka innych studiów, z których godzi się wymienić takie, jak: *U podstaw ideowych „Oziminy” Waclawa Berenta* („Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego” 1961, nr 1), *Waclaw Berent wobec zagadnień rewolucji* („Ruch Literacki” 1968, nr 6), *Dziedzictwo rzeczy listopadowych po Wyspiańskim w prozie Waclawa Berenta* („Ruch Literacki” 1969, nr 4), *Pochodnie przeszłości kulturalnej w dziele Waclawa Berenta* (Lublin 1957, nadbitka ze *Spisu wykładów UMCS*). Niestety, zamiar napisania większej pracy o autorze *Fachowca*, do której Garbaczowska przez długie lata gromadziła materiały, nie doszedł do skutku.

Duża wiedza i solidne przygotowanie do zawodu historyka literatury, jakie Garbaczowska otrzymała jeszcze na seminarium Kleinera, w połączeniu z niewątpliwym talentem pisarskim sprawiły, że prace jej, często drobne i przyczynkarskie, stanowią coraz rzadszy przykład fachowej dobrej roboty polonistycznej. Na inne nie starczyło już czasu. Tak więc np. jedynie streszczenia w krakowskich sprawozdaniach PAU z lat 1949—1950 (*Krakowska prasa emigrancka w r. 1948*, *Satyryczna prasa krakowska w roku Wiosny Ludów*, *Krakowska prasa dla wsi w r. 1848*) pozwalają się domyślać skali ambitnego przedsięwzięcia Garbaczowskiej z czasu jej pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim — monografii prasy krakowskiej z okresu Wiosny Ludów. Pracę tę przerwał wyjazd do Lublina. Podobnie było też i z innymi projektami, których Garbaczowska nie zdążyła zrealizować.

Z upodobaniem natomiast, i to od wczesnych lat, uprawiała pisarstwo o charakterze popularnonaukowym, który najlepiej odpowiadał jej żywemu usposobieniu i talentom nauczycielskim. Już przed wojną (1938) ogłosiła rozprawkę *Kultura umysłowa Polski w dobie napoleońskiej* (tom 11 lwowskiej serii „Biblioteka Licealna”), jak również szereg artykułów w „Poloniście” i innych czasopismach przeznaczonych dla nauczycieli. Towarzyszyły temu artykuły na tematy literackie ogłaszane na łamach owoczesnych pism, jak „Sygnały”, „Wczoraj — Dziś — Jutro” i inne. Po wojnie w serii popularnych opracowań wydawanych przez „Wiedzę Powszechną” ukazał się szkic autorstwa Garbaczowskiej *Cyprian Norwid* (Warszawa 1948). Współpracowała też sporadycznie z czasopismami, jak

„Dziennik Polski”, „Dziennik Literacki”, „Odrodzenie”, „Listy z Teatru”, „Życie Literackie”, „Kamena”. W sumie zestaw publikacji Janiny Garbaczowskiej nie jest obfity, ale godny uwagi.

Ceniła sobie Garbaczowska, i to ogromnie, słowo mówione, dając się już przed wojną poznać jako doskonały prelegent uczestniczyła m.in. w akcji odczytowej organizowanej w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie (brali w niej udział luminarze nauki). Dużym uznaniem i nie mniejszą frekwencją cieszyły się też jej prelekcje wygłaszane w Kasynie Lwowskim i Kole Literackim, gdzie miała wielu przyjaciół. Należała do Klubu Pracowników Kultury Współczesnej, skupiającego przedstawicieli środowiska akademickiego i artystycznego Lwowa (członkami Klubu byli m.in. Stefan Kawyn, Tymon Terlecki, Ludwik i Maria Tyrowiczowie, Bolesław W. Lenicki). Z Klubu wyłonił się w r. 1933 zespół redakcyjny „Sygnałów”, z którym Garbaczowska współpracowała. W 1937 r. nawiązała kontakt z lwowską rozgłośnią Polskiego Radia, które emitowało szereg jej pogadanek na tematy literackie i teatralne. Na osobne omówienie i podkreślenie zasługuje uczestnictwo Garbaczowskiej w działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, z którym związana była od najwcześniejszych lat. Od maja 1934 wchodziła w skład Wydziału, czyli zarządu głównego tego Towarzystwa, które do czasu drugiej wojny światowej miało siedzibę we Lwowie. Członkiem tego zarządu pozostawała aż do r. 1946, tj. do wyboru nowych władz i przeniesienia siedziby Towarzystwa do Warszawy. Uczestniczyła również w tzw. Wieczorach „Pamiętnika Literackiego”, organizowanych w czytelni Biblioteki Ossolineum we Lwowie, mówiąc na temat współczesnych dzieł literackich. Zaangażowała się też czynnie w przygotowaniu do ogólnokrajowego Zjazdu Naukowego im. Ignacego Krasickiego (Lwów, czerwiec 1935).

Po wojnie Garbaczowska z zapałem włączyła się w akcję powszechnych wykładów uniwersyteckich organizowanych przez środowisko krakowskie, nierzadko wyjeżdżając w tzw. teren (Sosnowiec, Bytom, Katowice, Dąbrowa Górnicza). Będąc w Lublinie pełniła przez wiele lat (1958—1972) funkcję wiceprezesa miejscowego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Miała znaczny udział w zorganizowaniu Krajowego Zjazdu Delegatów Oddziałów Towarzystwa, jaki odbył się w Lublinie w roku 1972.

Była odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem honorowym Zasłużonego Nauczyciela PRL.

W pamięci naszej: wychowanków i uczniów, współpracowników i kolegów, a także przyjaciół, pozostała pani profesor Janina Garbaczowska osobą o wielkich przymiotach serca, umysłu i charakteru. Bezkompromisową w sprawach, które niejednokrotnie wymagały jednoznacznych rozstrzygnięć moralnych, odważną i nie cofającą się przed niczym, gdy na-

leżało podjąć decyzje często uchodzące za niepopularne, lecz zgodne z jej najgłębszymi przekonaniem. Nie była nigdy skłonna porzucić tych przekonań dla jakichś spektakularnych sukcesów, miała bowiem zbyt silne poczucie obowiązku w stosunku do ludzi, za których czuła się odpowiedzialna. W pracy zawodowej stanowiła dla innych wzór rzetelności, punktualności i zdyscyplinowania. Taka zawsze była dla nas, taka też pozostanie.

Jerzy Święch